

Jerzy Starnawski

Piotr Grzegorzczak (1894-1968)

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 3, 185-188

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

V. KRONIKA

Jerzy Starnawski

PIOTR GRZEGORCZYK /1894-1968/

Piotr Grzegorzczak urodzony 17 listopada 1894 roku w Grybowie w woj. krakowskim, ukończył w r. 1914 gimnazjum we Lwowie. Lata pierwszej wojny światowej przeżył jako żołnierz, najpierw w legionach /od 1915/, potem /od 1918/ w wojsku polskim. Do rezerwy przeniesiony został w stopniu kapitana. W latach 1921-1925 odbył w Uniwersytecie Warszawskim studia polonistyczne, oddając się w równej mierze językoznawstwu i literaturze.

Głównym mistrzem jego studiów był Bronisław Gubrynowicz, który jako założyciel i redaktor "Ruchu Literackiego" wydawanego w Warszawie powołał swego ucznia na sekretarza redakcji. Obowiązki te spełniał Grzegorzczak do r. 1933, po czym po śmierci Gubrynowicza objął redakcję naczelną; sprawował ją do wybuchu wojny. W okresie międzywojennym dał się już poznać z wielu publikacji ogłoszonych w czasopiśmie, przede wszystkim zasilając łamy "Rocznika Literackiego" /od r. 1932/. W okresie okupacji hitlerowskiej pozostał w stolicy, współpracując z prasą podziemną i z tajnymi wydawnictwami. W r. 1945 znalazł się w Krakowie i tu zamieszkał na stałe, oddany pracy bibliograficznej prowadzonej chałupniczo. Trwale związał się tylko z wznowionym /od 1955/ "Rocznikiem Literackim" i z "Ruchem Literackim" /od 1960/; w tym ostatnim był członkiem Komitetu Redakcyjnego. Zmarł nagle 20 maja 1968 roku, dosłownie w czasie

pisania artykułu dla "Rocznika Literackiego". Pogrzeb odbył się dnia 23 maja w rodzinnym Zakliczynie nad Dunajcem.

Prawie całe życie oddał Grzegorzczuk bibliografii literackiej i dokumentacji naukowej. Jemu zawdzięczamy ogłoszoną na łamach przedwojennego "Ruchu Literackiego" bieżącą bibliografię literatury polskiej z siedmiu lat pełnych /1925-1931/, a po przerwie nie dokończoną bibliografię za rok 1937. Prowadził na pewnym odcinku czasowym pracę rozpoczętą u progu wieku XX przez "Pamiętnik Literacki" później zaniechaną, wznowioną tylko sporadycznie w książkowych pozycjach Wierczyńskiego, wreszcie - po wojnie - w szeroko zakrojonej "Polskiej bibliografii literackiej" pod redakcją Wierczyńskiego. W tomie X "Ruchu Literackiego" /1935/ zestawiał bibliografię czasopisma za pierwszych 10 lat istnienia. W przedwojennym "Roczniku Literackim" prowadził najpierw kolumnę Literatura polska w przekładach, później /1937, 1938/ również Życie literackie w Polsce. Przekładami interesował się szczególnie, a znał kilka języków obcych.

Na łamach przedwojennego "Ruchu Literackiego" zestawiał "materiały bibliograficzne" pt. "Joseph Conrad w Polsce" /1933/, a następnie /1934-1935/ "Danteana polskie" /1921-1933/ - uzupełnienie pracy Stanisława Piotra Koczorowskiego /1921/. Po latach w zbiorowym tomie pt. "O sztuce tłumaczenia/1955/ znalazł się opracowany przez Grzegorzczuka szkic bibliograficzny pt. "Problematyka tłumaczeń".

Specjalnie interesował się, zwłaszcza po wojnie ostatniej, rosyjczykami w Polsce. Potężną bibliografię monograficzną poświęcił polskiej recepcji Lwa Tołstoja /1964/, nadto edycje zbiorowe Gogola, Gorkiego, Czechowa, również Tołstoja, ogłaszane w szóstym i siódmym dziesiątku naszego wieku, opatrzył notami bibliograficznymi informującymi o przekładach polskich. Szkoda, że te zainteresowania owocowały tak późno; gdyby wystąpiły wcześniej, z pewnością utworowałyby autorowi drogę do katedry rusycystyki. Na tym posterunku byłby pożyteczny, jego praca dydaktyczna wyszłaby na korzyść polskiej kadrze rusycystów. Ale Grzegorzczuk o tym nigdy nie myślał; w swej skromności nie pokusił się o zdobycie wyższych stopni naukowych, służył nauce i naukowcom jako pracownik szary i cichy.

Bieżące życie literackie śledził zawsze z nadzwyczajną dokładnością. Zawdzięczamy mu "Diariusz kultury polskiej" za lata 1935-1938 /"Ruch Literacki", "Nowa Książka"/, 1945 - 1947 /"Twórczość"/, kolumnę biogramów zmarłych uczonych za lata 1956-1966 /"Kultura i Społeczeństwo", "Znak", "Rocznik Literacki"/.

Na łamach powojennego "Rocznika Literackiego" omówił wiedzę o książce z wszystkimi jej dodatkami: encyklopedie, słowniki, bibliografie, dzieła biograficzne itp. /1955-1966/. W całym "Roczniku Literackim" był to jeden z działów najżywiej prowadzonych. A dział to poświęcony warsztatowi naukowemu polonisty. Toteż wielu czytelników "Rocznika Literackiego" od Grzegorzcyka rozpoczynało lekturę każdego nowego tomu. Wspomniana na początku dwutorowość /literatura i język/ zdobyta na studiach i widoczna w pracach Grzegorzcyka sprawiła, że o encyklopediach i słownikach czy to biograficznych czy językowych lub jakichkolwiek innych pisał z ogromnym znanstwem. Z przykrością wezmą czytelnicy "Rocznika Literackiego" do rąk tom za rok 1967, w którym już współpracy Piotra Grzegorzcyka nie będzie. A zauważyć przy tym warto, że sądy Grzegorzcyka były bardzo sprawiedliwe.

Książką życia autora jest "Index lexicorum Poloniae"/1967/, tom, który stanąć winien w lektorium każdej biblioteki nie tylko naukowej ale i co zasobniejszej oświatowej.

Monograficzne opracowania z zakresu bibliografii osobowej wykonywał Grzegorzcyk rzadziej. Miał ich jednak w dorobku kilka. Przypadło mu w udziale dokończenie rozpoczętej przez Aleksandra Semkowicza "Bibliografii utworów Mickiewicza" wydanych za życia poety. Szczególnie interesował się sprawą światowej recepcji Mickiewicza. /Opracował bibliografię w Mickiewiczowskim tomie UNESCO, 1956/. Włączył się do jubileuszu Staffa, ogłaszając w "Księdze" ku jego czci zestawienie wydań dzieł autora "Ucha igielnego" /1949/. Z pisarzy dwudziestolecia międzywojennego bliski był mu Witkacy; prawdziwą monografią bibliograficzną jest zestawienie zdobiące zbiorowy tom wydany ku czci autora "Nienasycenia" /1957/.

Wdzięczny uczeń wypłacił trybut swemu mistrzowi studiów, Bronisławowi Gubrynowiczowi, poświęciwszy mu bibliografię prac,

jedną z pierwszych na naszym gruncie, uwzględniającą również wykłady uniwersyteckie. /"Ruch Literacki" 1933 i odb./.

Po latach włączył się do jubileuszu Władysława Tatarkiewicza opracowaniem bibliografii jego prac /w księdze zbiorowej ku czci profesora, 1960/.

Ze szczególnym pietyzmem przygotował bibliografię Stanisława Noakowskiego, /w księdze zbiorowej pt. "O Stanisławie Noakowskim", 1959/ włączywszy do niej oprócz pism autora znacznie od nich ważniejsze albumy, reprodukcje dzieł, wykaz wykładów, literaturę przedmiotową, uwzględniającą katalogi wystaw. Zestawienie otrzymały podobizny Noakowskiego; bibliografia informuje o tym, gdzie w zbiorach polskich przechowywane są jego prace. Jest to wzorowa monografia bibliograficzna malarza.

Jako bibliograf dążył do nowoczesności metodycznej. Znamienne, iż temat pracy bibliograficznej obierał zgodnie ze swymi bliższymi zainteresowaniami; nad bibliografią pracował *con amore*. Dziedzinę suchą i usługową jedynie czynił tematem prac pełnych wdzięku, czytanych przez pewnych specjalistów niemal od deski do deski. Wspomnianej książce pt. "Lew Tołstoj w Polsce" należy się miano "poematu bibliograficznego", tak jak od dawna już jesteśmy oswojeni z terminem "poemat filologiczny".

Wszystkim polonistom, którzy znali Piotra Grzegorzcyka bliżej, upamiętnił się jako człowiek niezwyklej dobroci i uczynności. Członkiem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza był przed wojną w Warszawie, po wojnie w Krakowie. Nic z tego, co było zorganizowanym życiem nauki polskiej na niwie historycznoliterackiej, nie było mu obce. W wielu zebraniach Towarzystwa uczestniczył, w niejednej dyskusji wziął udział; trwałe ślady działalności pozostawił wszakże na innym terenie.